

W Cieszynie i Czeskim Cieszynie - miastach granicznych, geograficznie jednoznacznie określonych, lecz kulturowo niejednorodnych - coraz częściej dochodzi do spotkań narodów polskiego, czeskiego i słowackiego - spotkania w kulturze. W spotkaniu tym miejsce wyjątkowe zdobył Festiwal Teatralny "Na Granicy". Zainicjowany w roku 1990 przez Solidarność Polsko-Czesko-Słowacką, wpisał się już na stałe w kalendarz kulturalny regionu, stał się istotnym składnikiem życia duchowego obu, przedzielonych granicą miast, stanowiących kiedyś przecież jeden organizm.

Filia Uniwersytetu Śląskiego starała się nie pozostawać na poboczu tak ważnego ideowo i artystycznie wydarzenia, inspirując przede wszystkim do działania studentów by od roku 1992 wejść do bezpośredniego grona organizatorów. W tym roku udział cieszyńskiej uczelni w pracy na rzecz festiwalu był nieco skromniejszy niż w roku poprzednim. W uniwersyteckiej Galerii Sztuki Współczesnej przygotowano ciekawą ekspozycję prac Karla Mika - plakacysty i grafika z Pragi.

Podczas tegorocznego festiwalu /trwał on od 6 do 9 października/ zobaczyliśmy 15 zespołów z 17 spektaklami. Z niezwykle bogatej i różnorodnej oferty teatralnej mogli wybrać coś dla siebie i

PRZEKRACZANIE

koneserzy sztuki teatralnej i tzw. zwyczajną publiczność. Były spektakle obsypywane nagrodami i jak i te zdobywające sobie dopiero widza; były spektakle z bieżącego repertuaru i przedstawienia mające swoją premierę kilka dobrych lat temu. Po raz pierwszy zaprezentowały się na festiwalu zespoły amatorskie, w tym Grupa teatralna "Espace" założona w roku 1987 przez studentów i młodych pedagogów Filii UŚ /pod patronatem Alliance Française/. Zespół przedstawił sztukę Ionesco "Król umiera czyli ceremonie", za którą zyskał w roku ubiegłym nagrodę na odbywającym się w Krakowie festiwalu teatrów francuskojęzycznych.

Prawdziwą rewelacją IV Festiwalu był "Kalkwerk" w wykonaniu Teatru Starego z Krakowa. Spektakl, stanowiący adaptację wielkiej powieści zmarłego przed czterema laty austriackiego prozaika, dramaturga Thomasa Bernarda, uznany został przez krytykę za najlepsze przedstawienie te-

GAZETA

GRANIC

gorocznych XXII Warszawskich Spotkań Teatralnych.

Atrakcją festiwalu był dla wszystkich "Kontrabasista" P. Süßkinda - wielka przygoda teatralna Jerzego Stuhra. Bohater z wielkim niezgrabnym kontrabasem po dziewięciu latach wędrówki dotarł wreszcie do Cieszyna. Z kontrabasistą, ale mówiącym już zupełnie innym językiem, lecz o tych samych przecież problemach, uczestnicy festiwalu mogli spotkać się raz jeszcze w Czeskim Cieszynie na spektaklu przygotowanym przez czołowego aktora Słowackiego Teatru Narodowego w Bratysławie Martina Hübę. Zatem dwóch wspaniałych kontrabasistów - polski i słowacki. Bardzo rzadka to okazja do tego typu artystycznych spotkań, ale podczas Festiwalu Teatralnego "Na Granicy" - festiwalu zarzucającego pomost ponad granicami - zupełnie realna.

Wśród zaproszonych do Cieszyna grup teatralnych znalazł się także Teatr Wiejski "Węgajty" - zespół działający na antypodach "wielkiej kultu-

ry", pozostający w organicznej więzi z zastaną architekturą, mazurskim krajobrazem. Zespół wskrzesza nieistniejący już świat przenikających się kultur - ukraińskiej, żydowskiej, polskiej. Na pogranicze polsko-czeskie przywędrował ze spektaklem "Gospoda ku wiecznemu pokojowi". Grupa Wacława Sobaszkę zorganizowała także dla osób zainteresowanych - studentów praskiej i cieszyńskiej uczelni - warsztaty teatralne. Odbywały się one w budynku Filii.

Ponadto z polskich teatrów instytucjonalnych wystąpił Teatr Rozrywki z Chorzowa ze "Śladami" Szajny, a teatry uliczne reprezentował gdański Teatr Snów.

Równie ciekawy i interesujący był zestaw czeskich i słowackich zespołów. Na scenach w Cieszynie i Czeskim Cieszynie zobaczyliśmy m.in. Divadlo Labyrint i Divadlo na Zabradl z Pragi, Tradicne Babkove Divadlo z Bańskiej Bystrzycy, Narodni Divadlo z Pragi.

Różnorodność propozycji nie ułatwiała pracy jurorom /po raz pierwszy w swej historii Festiwal Teatralny "Na Granicy" miał formułę konkursową/. Jury w składzie: Marta Fik /Instytut Sztuki PAN/, Elżbieta Kalemba /Uniwersytet Adama Mickiewi-

UNIWEERSYTECKA

cza w Poznaniu/ postanowiło przyznać nagrodę "Złamanego Szlabanu Granicznego" znakomitemu aktorowi lalkarzowi Antonowi Anderle z Bańskiej Bystrzycy, który na płycie cieszyńskiego rynku przedstawił "Don Juana".

Natomiast krytycy czescy i słowaccy / Marie Ressler, Vladimír Hulec, Gejza Hiznyan uhonorowali taką samą nagrodą Teatr Wiejski "Węgajty". A rzeźbę ceramiczną - honorową nagrodę Festiwalu - wykonała Małgorzata Skaluba-Krentowicz z Pracowni Ceramicznej Filii UŚ.

Uznanie międzynarodowego jury zyskały zatem teatry zwrócone ku tradycji, ku ludowej kulturze, bezpretensjonalne, autentyczne w swym artystycznym wyrazie; wędrujące od wsi do wsi, docierające wszędzie tam gdzie pamięta się stare pieśni i podania. Wędrowny teatr marionetek Antona Anderle i rozśpiewana grupa Wacława Sobaszkę wędrując po polskich, czeskich i słowackich bezdrożach przełamują wszelkie granice - te geograficzne i kulturowe. Tego typu zespoły, odchodzące od publicystyki społecznej i politycznej, trwają wbrew wszelkim meandrom historii.

Mirosława Pindór